Cena numeru tylko mk. 5.

Rok III — Środa dnia 20 Lipca 1921 roku. — №. 127.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie **150** mk., z odnoszeniem i z przesyłką pocztową **170** mk
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Teelgraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **25** marek
druga i trzecia **20** mk, czwarta **15** mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **25** mk., za wiersz
Nekrologi mk. **20**, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. **5** za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. — 1 — Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Czy brak ludzi?

Częstochowa, 19. 7. 21 r.

Każdy Polak, zdolny myśleć o sprawach publicznych, (są tacy, którzy myślą tylko o sprawach osobistych) wie o tem, że u nas dzieje się źle. Jedni mówią i bardzo źle. Inni, z usposobienia kwietyści tłumaczą, że każdy początek jest trudny, a zatem niema się co dziwić, że... przez trzy lata bawiliśmy się w demokratyczne lub inne principia, a tymczasem popełnialiśmy na własnem państwie samobójstwo ekonomiczne, że nasza marka obniżyła się poniżej wszelkiego prawdopodobieństwa.

Czemu się to dzieje? Czy rzeczywiście w Polsce brak ludzi, nie mówiąc już genjalnych, bo takich wszędzie mało, ale poprostu rozumnych i uczciwych. Nie byłoby nic dziwnego, gdyby różne funkcje rządowe były wykonywane tu i owdzie nieumiejętnie, nieudatnie. I na to można patrzeć bez trwogi o przyszłość. Ale wygląda tak, jakgdyby cała Polska, zaprotestowała przeciwko siódmemu przykazaniu, które brzmi nie kradnij!:

Prawda, jesteśmy pod silnym wiatrem wschodnim.

Bolszewizm, to jest pół miljona wypędzonych z więzień kryminalistów plus aferzyści żydowscy, przeprowadził w Rosji wywłaszczenie „ideowo", to jest okradł kogo mógł ze wszystkiego, co mógł. Zanim ci spartakusi, zbuntowani niewolnicy będą powieszeni, oczywiście z wyjątkiem tych, którzy obładowani złotem zdołają umknąć do wolnej Szwajcarji lub dokąd indziej i rozpoczną żywot uczciwych burżujów, chwilowo udało ich przedsiębiorstwo dodaje otuchy i nadzie równoległym elementom w Polsce. Chociaż nasi wywłaszczyciele nie są zdolni do czrezwyczajek (zamało mają krwi Tamerlana), ale za to mają opinję dobrych kieszonkowych — nie — pocketów. Celują w sprycie i jajko wypić i dziurki nie zrobić. Rozpoczęli od kieszeni osób prywatnych, a gdy to źródło było trudniejsze, zwrócili się do łatwiejszego, do skarbu państwa.

Gdy obywatel pyta „cóż u licha, czyż to w Polsce niema uczciwych ludzi do rządów?", spryciarze odpowiadają mu: „skąd ich brać". Przecież próbowaliśmy ludzi ze wszystkich partji, a czegóż dokonali. Nasza pozycja względem zagranicy jest coraz słabsza itd."

Jakich ludzi zaproszono do rządów? We wszystkich stronnictwach są tacy i tacy, skala z arki Noego. Są ludzie mocni, nie cofający się przed ultimatum, gdy rozum stanu każe im powiedzieć: hola. Ale tacy, jako niebezpieczni nie są zapraszani, odżegnują się od nich jak djabeł od święconej wody. Przed oczyma naszemi przesuwają się tylko albo osoby próżne, trzymające się samochodu ministerjalnego, zamykające oczy na wszystko i tłumaczące bezprawia „subtelną polityką", albo ludzie nawet uczciwi lecz niezdolni do objęcia skomplikowanych funkcji i przez tę ograniczoność, działający, jako narzędzie sprężyn zakulisowych.

Przeważnie społeczeństwo pa[...] trzy ze zdumieniem na to co, sie[...] dzieje i traci wiarę w samego siebie „a może i my wszyscy ta[...] samo nic nie warci?".

Gdzież jest przy robocie ta[...] Aleksander Swiętochowski, aut[...] rytet w wielkiej sprawie kultura[...] nego prawodawstwa i idei twór[...] czych? Próbował na krótko, a[...] w takim zespole nie mógł prac[...] wać owocnie.

Gdzież jest Roman Dmowsk[...] autorytet w sprawie traktatu we[...] salskiego i związanych z nią p[...] sunięć politycznych. Mieliśmy d[...] wody ignoracji w biegu spra[...] Gdańska, Mazurów pruskich, C[...] szyna, Śląska, Wilna i jesz[...] niema końca fatalnym błędo[...]

Trzeba „intellekt powiesić“ — tak brzmi hasło bolszewickie. Zapewne uczyniła tak Rosja, ma to uczynić Polska, ale Europa zachodnia patrzy na takie barbarzyństwa z pogardą (mowa Lloyd George'a).

Gdzież jest generał Dowbór-Muśnicki, autorytet w sprawach wojskowych? Po co umiejętność, były lokaj może być dyrektorem gimnazjum i nawet dostać order pierwszej klasy. Tak myśleli moskale.

I dziesiątki, może setki ludzi, odpowiedzialnych przez swoją umiejętność, więc pełnych godności, nie uczestniczą w zbiorowej pracy budowania państwa, bo majster nie może robić źle, a fuszerowi chodzi tylko o pozór, o zamydlenie oczu odbiorcy. Tymczasem nędzna prowokacja krzyczy: „u nas niema ludzi“. Jest to obrona partaczów.

Gdyby Polska była otoczona murem (musiałby być znacznie wyższy od chińskiego) od sąsiadów, możnaby takiego stanu rzeczy nie brać z trwogą — w nadziei, że drogą naturalnej fermentacji dojdziemy do uzdrowienia stosunków i do praworządnego ładu. Ale przecież nasze granice państwowe są jaknajfatalniejsze z tym toporem, z tym mieczem Damoklesa wiszącym nad głową (Prusy Wschodnie). Z drugiej strony nasze położenie handlowe jest wyborne; tym większe łakomstwo, tym większy napór na nas wszystkich możliwych eksploatatorów. Możemy przyjść do siebie zapóźno, to jest gdy przyjdą znowu do sił wielomiljonowe otaczające nas siły zaborcze. Tak zapóźno stanęła Konstytucja 3-go maja.

Na tym polega wielka troska o przyszłość. W walce narodów niema pardonów, rozstrzyga gotowość sił. Można być wiecznie przy nadziei, a nigdy nie urodzić.

Niechaj się inteligencja polska śpieszy i nie liczy zbyt na naturalne siły warstw ciemnych. Zanim stawiać zaczniemy pałace ideowe, trzeba przedewszystkiem wyrwać rządy kraju z rąk Głupoty, która nie rusza się, bo jest jak kamień, z rąk Namiętności, która nic nie widzi, bo jest ślepa i z rąk Złodziejstwa, które się obławia.

Ignacy Oksza Grabowski.

—(o)—

Wiadomości polityczne.

Poplecznicy komunistów.

Interpelację w sprawie konfiskaty tygodnika „Skiba“, pisma, które bezrolnym i małorolnym mówi nieosłoniętą żadnym frazesem prawdę—jak powiedziano w tej interpelacji—podpisali poza pp. Łańcuckim i Dąbalem, posłowie: Seis, Putek, Stapiński, Tomaszewski, Sudoł i J. Bochenek z t. zw. „lewicy“ P. S. L., oraz posłowie żydowscy: Schipper, Grunbaum, Weinzicher, Hartglas, dr. Thon, Rosenblatt i Farbstein.

Co Witos nagradza.

„Gaz. Warsz.“ dowiaduje się, że dotychczasowy poseł polski przy Watykanie, p. Kowalski, którego odwołanie z tego stanowiska uchodziło w sferach politycznych za rzecz przesądzoną, po krótkim pobycie w Warszawie, wyruszył z powrotem do Rzymu.

Podczas pobytu w stolicy p. Kowalski, jak wiadomo, wziął czynny udział w Watykanie, gdzie działalnością swą tyle szkody wyrządził Państwu polskiemu? Czyżby w ten sposób stronnictwo p. Witosa wynagrodzić go chciało za usługi oddane w walce z ks. arc. Teodorowiczem, który właśnie w Rzymie bronił spraw polskich, tak szkodliwie przez p. Kowalskiego prowadzonych?

Niemcy o wystąpieniu Francji.

Prasa berlińska regestruje z widocznem poruszeniem najnowsze wiadomości o wystąpieniach Francji w sprawie górnośląskiej. Dzienniki zwracają uwagę na komunikat paryskiego urzędu spraw zagranicznych, stwierdzający, że Anglja zgodziła się na odbycie w najbliższym tygodniu w Paryżu konferencji ekspertów, mających zaproponować rozwazanie problemu górnośląskiego, i na zwołanie Rady Najwyższej na dzień 24 lipca.

Równocześnie z wydaniem tego komunikatu Francja wskazała na niemieckie przygotowania do powstania na G. Śląsku i wysłała do Londynu i Rzymu noty w celu uzgodnienia poparcia dla francuskiej interwencji w Berlinie. Interwencja nastąpiła wczrraj. Poseł francuski wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę, zredagowaną w stanowczym tonie. Minister Rosen w odpowiedzi wytoczył skargi na „terror polski na Górnym Śląsku“ i na rzekome przygotowania do nowego powstania. Rosen zastrzegł sobie zajęcie stanowiska wobec noty francuskiej na później.

Prasa, oceniając wystąpienie francuskie, widzi w nim tylko taktykę odwlekania decyzji w tym celu, aby w jesieni wyzyskać prawdopodobie trudności Anglji dla przeprowadzenia swoich wniosków co do Górnego Śląska, aby utrzymać w dalszym ciągu „sankcje“ w Nadrenji.

Głód w Moskwie.

Dzienniki drukują odezwę Maksyma Gorkija i patrjarchy moskiewskiego Tichona do Europy i Ameryki z błaganiem o ratowanie Rosji przed klęską głodu.

Grecja nie chce pokoju.

Minister Gunaris oświadczył się przeciwko wszelkim rokowaniom z rządem angorskim i za kontynuowaniem wojny.

Litwini odmawiają podjęcia rokowań.

Delegacja kowieńska zawiadomiła sekretarjat Ligi Narodów, że nie będzie mogła uczestniczyć w rokowaniach brukselskich, które się miały rozpocząć 15 b. m. dopóki rząd kowieński nie nadeśle do Genewy szczegółowej odpowiedzi na rezolucję czerwcową Ligi. Odpowiedź ta ma nadejść za kilka dni.

Stan rokowań polsko-gdańskich.

Komisarz generalny rzeczpospolitej w Gdańsku Pluciński udzielił przedstawicielowi agencji East Express następujących informacji w sprawie rokowań polsko-gdańskich.

Rokowania mają być ukończone w dn 21 b. m. Obecnie obydwie strony postępują ściśle według przyjętego programu, a mianowicie: z dniem 16 b. m. przestały pracować komisje mieszane. Posiedzenie wspólne nadal odbywać się będą. Komisje polskie pozostaną w dotychczasowym składzie jeszcze przez kilka dni, poczem będą rozwiązane. Materjały zebrane przez komisje będą przedłożone przewodniczącemu rokowań, względnie przewodniczącemu delegacji polskiej, który z przewodniczącym ze strony Gdańska, senatorem Jewelowsky'm będzie codziennie prowadził rokowania, aż do konca lipca, celem uregulowania punktów, co do których nie doszło do porozumienia.

Mimo, że komisje będą rozwiązane, nie wykluczone jest powołanie ekspertów przez przewodniczącego rokowaniom. Ekspertami tymi w pierwszym rzędzie będą zapewne pzzewodniczący i członkowie komisji. W toku układów przewodniczący będą badali kwestje, które z ogólnego układu będzie można wykluczyć o ile obie strony uznają to za pożądane. Dotyczy to komisji spraw zagranicznych, bowiem przepisy konwencji wystarczają, aby rząd polski zastępował wolne miasto Gdańsk zagranicą.

Może to znaleźć również zastosowanie w komisji rozrachunkowej o ile chodzi o rozliczenie ciał samorządowych za czas od 1 stycznia r b.—o wejście w życie traktatu wersalskiego, o komisję portową, której działanie leży w kompetencji rady portowej. Poza tem przewodniczący rozważa czy nie możnaby poddać arbitrażowi niektórych kwestji dotychczas nieuregulowanych.

W sprawie rady portowej oświadczył komisarz Pluciński, iż pracuje on nad organizacją wewnętrzną oraz przygotowuje materjały. Rada zacznie w niedługim czasie faktycznie sprawować funkcje do których była powołana.

—(x)—

NA MARGINESIE „KURJERA“.

W sprawie pisowni gramatycznej.

Bardzo aktualną sprawę poruszył w „Myśli Niepodległej“ (№№ 558 i 560) redaktor jej p. Andrzej Niemojewski w artykule: „Gramatyka a dzieci“, poddając ostrej krytyce nauczanie w szkołach powszechnych nowej gramatyki. Uznając chaos jakiemu uległ w ostatnich latach system nauczania w szkołach nietylko gramatyki, ale wszystkich przedmiotów wchodzących w zakres niższego szkolnictwa, muszę pod adresem naszego Ministerstwa Oświecenia skierować uwagę, że zamało się robi, aby dotychczasowy zły system poprawić.

Niewłaściwem mi się poprostu wyda-

SELMA LAGERLÖF. 65)

Dziwy Antychrysta.

— Dotąd byliśmy biedni — zawołała jedna z niewiast — to nadal także biednemi pozostać możemy.

— Niewybierzemy Barabasza zamiast Chrystusa — zawołała inna.

Syndyk wyjął pudełko zapałek z kieszeni, zapalił jedną i powoli pryytykał do koperty.

Kobiety przypatrywały się, jak z dymem ulatywało kwinterno brata Feliksa.

Kościół dla ślepych został ocalony!

— To cud — szeptała sędziwa Elżbieta — ufali przecież bratu Feliksowi, a mimo to pozwalają, aby spłonęły loteryjne numery jego ręką wypisane! To cud zaiste!

———

Po obiedzie siedziała Elżbieta znowu nad krosnami. Wyglądała staro — dziwnie była przygnębiona i złamana. Nie była to już nasza dawna znajoma donna Elżbieta, ale jakaś biedna, zestarzała, opusyczona baba.

Leniwa wyciągała igłę z materji — i z trudem ją znowu wpiąć mogła. Nie zdołała powstrzymać łez kapiących z oczu i psujących robotę.

Donnę Elżbietę dziś przygniotło wielkie cierpienie; nazawsze straciła Gaetana. Zniknęła wszystka nadzieja, aby kiedykolwiek mógł do jej domu powrócić.

Święci przeszli na stronę wroga. Czynili cuda, aby dopomagać Micaeli. Nikt bowiem nie mógł wątpić, że to, co dzis się wydarzyło — było cudem. Biedne niewiasty nie stałyby tak spokojnie na rynku, przypatrując się, jak płonie ostatnia wola brata Feliksa — gdyby niepozostawały pod wpływem cudu...

Wtem zadzwonił silnie dzwonek przy drzwiach wejściowych. Elżbieta podniosła się siłą przyzwyczajenia. Weszła donna Micaela. Była w wesołem usposobieniu i szła z wyciagniętemi ramionami naprzeciw staruszki. Elżbieta odwróciła się jednak — nie mogła uścisnąć dłoni tej pani.

Na twarzy Micaeli błyszczała radość.

— A! Donno Elżbieto, ty dopomogłaś sprawie mojej kolej. Jakże wdzięczną ci jestem? Jak mam ci podziękować?

— Niech pani bratowa zaniecha wszelkich podziękowań.

— Pani Elżbieta!

— Święci dają miastu kolej, dlatego, że Diamante jej potrzebuje — a nie dlatego, że ciebie szczególnie miłują.

Micaela zrozumiała teraz przyczynę gniewu Elżbiety.

— Gdyby Gaetano był w domu — mówiła, — gdyby on był tutaj, nie pozwoliłby na takie srogie ze mną postępowanie.

— Gaetano nie uczyniłby tego...

— Tak jest, powtarzam: Gaetano nie pozwoliłby na coś podobnego. Jeżeli twój gniew pochodzi stąd, że go kochałam za życia męża — to tembardziej nie ośmieliłabyś się czynić mi wyrzutów w jego obecności.

Elżbieta zmarszczyła brwi.

— Sądzisz, że zmusiłby mnie do milczenia? — mówiła silnym, dziwnie dźwięcznym głosem.

Micaela przesunęła się bliżej do staruszki.

— Ależ, Elżbieto! Wprost niepodobieństwem jest niekochać Gaetana. Taki piękny! On panuje nademną niepodzielnie! Musisz mi pozwolić, abym go kochała.

— Muszę? — rzekła sucho i krótko Elżbieta. Micaela nie panowała już nad sobą.

— On kocha mnie, nie Giannitę! A ty powinnaś mnie uważać za swoją córkę! Powinnaś pomagać mi i dobrą być względem mnie! Tymczasem stajesz ciągle na mojej drodze! Okrutną jesteś względem mnie! Nie mam odwagi przyjść tutaj i pogawędzić o nim troche! Nie mogę ci powiedzieć nawet, jak o nim wciąż myślę i jak wytrwale dla niego pracuję!

Elżbieta nie była w stanie dłużej tego słuchać. Przecież Micaela — to dobre, głupiutkie, drżące, jak spłoszona ptaszyna, dziecko, którem trzeba się zawsze opiekować. Musiała więc paść w jej ramiona.

— Nie wiedziałam o tem, mój ty niemądry biedny dzieciaku — mówiła stara.

V.

Dama w żelaznym pierścieniu.

Donna Micaela myślała często o pewnej małej, biednej szwaczce, którą za czasów młodości widywała w Katanji. Dziewczyna mieszkała w pobliżu pałacu Palmeri i całemi dniami przesiadywała w bramie tak, że Micaela musiała na nią zwrócić uwagę. Dziewczyna śpiewała dziwną piosenkę — jedyną którą umiała.

„Uciąłam pukiel kruczych moich włosów. Rozpuściłam czarna, lśniące warkocze i ucięłam pukiel moich włosów. Uczyniłam tak, aby rozweselić przyjaciela, który jest bardzo smutny. A! Mój kochanek nigdy już nie będzie przesuwał w palcach moich kruczych włosów. Posłałam mu kruczych włosów moich pukiel, aby mu przypomnieć miękkie kajdany, któremi nigdy już skuty nie będzie!“

Micaala doskonale przypominała sobie słowa tej piosenki. Przez całe lata dzieciństwa słyszała ją codziennie, niby zapowiedź cierpień, które ją czekają.

Kiedy Micaela podniosła w górę ręce tak, że szerokie rękawy w tył się zwieszały — można było dojrzeć żelazny naramiennik, opasający jej białe ramię. Pierścień ten żelazny znalazła na ulicy, włożyła na rękę i nosiła go odtąd zawsze. Ujrzawszy go lub dotknąwszy przypadkiem — bladła i zapominała o całym świecie. Widziała tylko więzienie, podobne do lochów Foscarich w Wenecji, ciemne, wązkie podziemia, do których światło wdzierało się przez zakratowane okienko; na ścianach wisiały łańcuchy, które, niby węże wiją się do koła nóg, ramion i szyi nieszczęśliwego więźnia.

(d. c. n.)

je zaprzątanie dzieciom głowy już w klasach najniższych językami niemieckim, lub francuzkim, dlaczego nie włoskim, albo japońskim? Zgodziłbym się jedynie na esperanto, ale i to niepotrzebne do średniego wykształcenia. Natomiast należałoby zwrócić baczną uwagę na język ojczysty, gieografję, historję, matematykę i rysunki.

Tyle mamy niesprawiedliwosci w pisowni naszej, że dziecko do skończenia szkoły nie może się nauczyć pisać bez błędu. Dla czego Ministerstwo Oświecenia, choćby za przykładem Bolszewji, nie stara się gorąco uprościć tej pisowni. Po co my naprzykład: brózda, król, chór, Józef i t. p. musimy pisać przez **ó**, a nie **u**, albo chór, chmiel, chrabąszcz, chomątą i t. p. przez **ch**, zamiast **h**. Czyste zmiany stanowią o logice zdania, względnie słowa?

Dla czego nazwiska obce piszemy według brzmienia obcego dla wielu mniej inteligentnych osób niezrozumiałe i niemożliwe do przeczytania i zapamiętania. A niestety, nawet pisma nasze grzeszą stale tą niepraktycznością. Grzeszą jednak, bo im się zdaje, że to należy do dobrego tonu i wyższego wykształcenia. A osoby nieprzejęte tym dobrym tonem niepotrzebnie łamią sobie głowy nad wymówieniem dziwacznego wyrazu. Kiedyż nareszcie zaczniemy w Polsce pisać po polsku?

Poraj, d. 18.VII.21. Paweł Langier.

Kronika.

Z Rady miejskiej.

Wobec nie dojścia do skutku posiedzenia Rady miejskiej w dniu 12 b. m. b.r. z powodu braku quorum następne posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym odbędzie się we czwartek, o godz. 7 i pół wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych pp. członków Rady.

O pomoc dla szkół.

Starostwo poleciło bezzwłoczne przekazanie sum desygnowanych na szkolnictwo Dozorom Szkolnym odnośnych gmin, stosownie do zapadłych decyzji Wydziału Powiatowego, zaznaczając, że zwlekanie z wypłatą, motywowanie brakiem pieniędzy w kasach gminnych jest bezpodstawne.

Ze starostwa.

Starosta powiatu Częstochowskiego rozpoczął dnia 19 lipca 6-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Na czas nieobecności kierownictwo Urzędu sprawuje zastępca Starosty.

Prośba powstańca.

Otrzymaliśmy list od powstańca St. Kulika, który przed kilkoma dniami wyszedł ze szpitala garnizonowego, aby udać się na Jasną Górę. Po drodze jednak że K. zgubił mk. 350 niemieckich. Wobec czego pozostał bez grosza. Powstaniec zwraca się za naszym pośrednictwem do znalazcy o łaskawy zwrot tych pieniędzy do szpitala garnizonowego przy ul. Kościuszki, Poszkodowany przeznacza mk. 100 niemieckich nagrody.

O budynki szkolne.

Rada Szkolna powiatu Częstochowskiego poleciła Dozorom i Opiekom Szkolnym przeprowadzenie potrzebnych remontów budynków, utensylji szkolnych i mieszkań nauczycieli w terminie do dnia 20 sierpnia br., tak, aby rok szkolny rozpoczął się obowiązkowo w dniu 1 września.

Należy zatem przystąpić natychmiastowo do zamierzonych prac, ponieważ opóźnienie robót mogłoby wywołać nieterminowe rozpoczęcie się roku.

Z występów „Czarnego Kota“.

Właściwa kabaretowa rodzina Czarnokocia w Warszawie rozbiła się podobno aż na cztery zespoliki, które puściły się w podróż po złote runo na prowincję. Połów mareczek udałby się jednak lepiej gdyby „Czarny kot“ był „Czarnym kotem“, a nie tylko jego ogonkiem.

Więcej cyrkowe, niż lekko-sceniczne revuetty, nie zachwyciły nikogo, chwilami budząc wśród wybredniejszych widzów niesmak, a jeżeli nawet uśmiech ukazywał się na twarzach, był to wyłącznie uśmiech politowania. Pewną wartość artystyczną posiadały jedynie popisy pp.: Rapackiego, i chwilami tylko p. Poreckiej. Zmanierowana i pewna siebie p. Kamińska, pp. Bańkowscy uniwersalni w tańcu, wreszcie z nonszalancją traktujący publiczność p. Winiaszkiewicz dopełniali nie nadzwyczajnej całości.

Dlaczego?

Dlaczego chodnik około szpitala garnizonowego przy ul. Kościuszki jest utrzymywany pod względem hygjeny niżej wszelkiej krytyki?

„Szukaj Kobiety“ w Odeonie.“

Niebywały dotychczas obraz pod względem wystawy i gry demonstrowany jest w „Odeonie“ „Szukaj Kobiety“ jest to przepyszny nieporównany 6 cio aktowy dramat o fatalnej potędze kobiety i miłości. W roli głównej ulubienica publiczności, najpiękniejsza artystka kinematograficzna Lucy Doraine. Obraz ten cieszył się w Warszawie niebywałym powodzeniem. W Częstochowie obraz ten ściąga nie na każdy program liczną publiczność, bo warto pójść, by ujrzeć film nad filmy.

Podatek szlabanowy.

Na mocy uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 17 bm. podatek szlabanowy na szosie Częstochowa — Koziegłowy podwyższony zostaje z dniem 1 bm. do norm następujących:

1) Od jednokonnych furmanek mk. 40. 2) Od furmanek parokonnych mk. 60. 3) Od samochodów ciężarowych mk. 200. 4) Od przyczepek do samoch. ciężar. mk. 150.

Opłaty pobierane są za każdorazowy przejazd jedynie od furmanek i samochodów ładowanych węglem.

„Przegląd Ziemiański.“

W wydanym z datą 16 bm. n-rze 21 podaje przedewszystkiem w artykule naczelnym szczegóły, dotyczące organizacji dzierżawców rolnych, które połączyły się na odbytem w początkach bm. zjeździe w jeden ogólno krajowy Związek. Szereg informacji o realizacji reformy rolnej i sprawach robotniczych, wspomnienie pośmiertne o św. pamięci B. Wyganowskim jako człowieku c ynu obywatelskiego oraz aktualna rubryka „Na dobie“ i nowy dział, poświęcony życiu społecznemu naszego ziemiaństwa — przedstawiający b. ciekawy materjał orjentacyjny o zagadnieniach, które w dobie bieżącej są na porządku dnia w sferach ziemiańskich.

Resztę numeru „Przeglądu“ wypełniają wiadomości z zakresu handlu i przemysłu rolnego. Wiadomości finansowe i różne b. ciekawie zestawione uzupełniają treść pisma, które dzięki przeistoczeniu się na tygodnik pod redakcją p. St. Jarkoskiego, stało się jednem z aktualniejszych czasopism gospodarczo-społecznych dostarczają dużo materjału informacyjnego,

Pożary wagonów.

Coraz częściej dochodzą nas wieści o pożarach wagonów. Ostatnio spaliły się w Rozprzy 3 wagony ze słomą prasowaną. Pożary te powstają, dlatego, że rzeczy łatwopalne przewożone są w wagonach odkrytych, gdy tymczasem towary niełatwopalne wysyłane są w wagonach krytych.

Straty, które powstają z powodu tych pożarów są olbrzymie i narażają skarb na olbrzymie wydatki.

Podobna gospodarka, narażająca skarb na straty trwać dłużej nie może. Zarząd koleji winien bezwględnie sprawę tę załatwić w ten sposób, by ekspedycja towarów stosownie do ich gatunku odbywała się w wagonach odpowiednich.

Przed kilku dniami donieśliśmy również o spaleniu się wagonu na st. Zawiercie.

Czas położyć kres podobnym wypadkom.

Głosy czytelników.

Więcej poszanowania!

„Zamiast czołem ze czcią bić o te kamienie, gdzie dziś jeszcze mieszkają Czarneckich—Kordeckich cienie — Oni!

Od pewnego czasu spostrzegam u wielu chłystkowatych osobników wielką lekkomyślność przy spacerach po wałach Jasnej Góry. Nie zapominajcie panowie i nie czekajcie aby wam tego zbyt nieprzyjemnie nie przypomniano, że dla naszego Narodu miejsce to jest: mytem historycznym jest symbolem Polski skupionej, u stóp Matki Chrystusa, w swych naznakomitszych bohaterskich duchach w wiekopomnych zwycięzkich wysiłkach w obronie niedległości Ojczyzny!... I Jej świętych pamiątek! A wobec tego i wobec korzących się tam wszystkich stanów narodu: wy chłystki śmiecie całymi bandami rozkokoszeni, pod ręce z kokietami, ćmiąc papierosy, w czasie nabożeństwa nawet w kościele: spacerować jak po jarmarku?.. Pominę niezrozumiałą dla was historję czci i szacunku narodowego i was obowiązującego dla Matki Bożej; ale wałom tym towarzyszą Stacje Męki Chrystusa; którym tam chodząc, nie oddać czci, chociażby tylko poważnem spojrzeniem, przyzwoitem zachowaniem się i podziwem wysokiego artyzmu i kolosalnej pracy w ich wykonaniu: jest zbrodnią! Lękam się, czy tacy panowie nie przyniosą tam kiedy: butelek z siwuchą i harmonijek?! I to podobnej profanacji dopuszczają się najczęściej młodzi ludzie mający ten zaszczyt: być okrytemi mundurem Obrońców Ojczyzny...

Tak zaiste panowie „ode łba ryba śmiedzi“. I tyle.

Stary polski chłop

Betnarski.

P. S. A do Saratowa tańczyć pod pomnik bolszewicki Judasza!

Najświeższe wiadomości

Dymisja Zinowjewa.

LONDYN, 19.7 (tel. wł.) „Evening Standard“ donosi, że Zinowjew ustąpił z komitetu wykonawczego rządu sowietów.

Litwa odrzuciła projekt Hymansa.

GENEWA, 19.7. (tel. wł.) Delegacja litewska zawiadomiła wczoraj sekretarjat Ligi Narodów, iż nie będzie się mogła stawić dnia 17 b.m. w Brukseli dla kontynuowania rokowań polsko-litewskich. Rząd litewski zawiadomił Radę Ligi Narodów o odrzuceniu przezeń projektu Hymansa.

Stanowisko Francji.

PARYŻ, 19.7. (tel. wł.) W związku z ostatnią notą „Sunday Times“, pisze, **że nieustępliwość Francji w sprawie G. Śląska przyczyni się prawdopodobnie do odroczenia terminu zebrania się Rady Najwyższej.**

„Mordskommando“.

BYTOM, 19.7. (tel. wł.). Pat donosi, że podobno w Katowicach organizuje się t. zw. „Mordskommando“, mające na celu urządzanie zamachów na Polaków.

Powszechne rozbrojenie.

WARSZAWA, 19.7. (tel. wł) „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu, że można już przyjąć napewno, że dnia **1 listopada zostanie tam otwarta konferencja w sprawie rozbrojenia.**

Procesy lipskie.

WARSZAWA, 19.7. (tel. wł.) „Echo de Paris“ donosi, że Briand wysłał do rządu niemieckiego notę, w której odmawia uznania dla wyroków zapadłych w Lipsku i domaga się, ażeby procesy, jakich wykroczenia zażądała Francja, były prowadzono przez sądy frantuskie.

Orgeschowcy działają.

BYTOM, 19. 7. (Tel. wł.) W Rybnickiem, Orgieschowcy z Raciborza przybyli do Rydułowej samochodem opancerzonym, na którym znajdowałe się 30 stosstruplerów. Napadli oni na plebanię, związali księdza Dzierzgackiego i chcieli go wywieść.

Z Dyplomacji.

WARSZAWA, 19. 7. (Tel. wł.) W ostatnich dniach daje się zauważyć ruch na stanowiskach dyplomatycznych. Attache wojskowym w Bukareszcie ma być mianowany adjutant Naczelnika Państwa, Wieniawa-Długoszewski.

Poseł polski w Tokjo, p. Patek, dziś wyjeżdża do Marsylji, skąd na statku japońskim uda się do Tokjo.

—(o)—

Zdaleka i zbliska.

— Zbrodnia samochodowa.

Na ul. Złotej w Warszawie, samochód osobowy, prywatny, przejechał przechodzącego przez środek jezdni 56-letniego Andrzeja Sypułę (Pańska Nr. 68) ślusarza. Szofer zabrał przejechanego i tymże samochodem przewiózł do oddz. szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Złotej Nr. 74, poczem natychmiast odjechał. Wszystko to stało się z taką piorunującą szybkością, że nikt z przechodniów, oddźwierny w szpitalu, jak również posterunkowy, stojący przy zbiegu ul. Twardej i Złotej, nie zdążyli zatrzymać ani też zauważyć numeru samochodu. Po przeniesieniu na noszach do szpitala Dzieciątka Jezus przy ul. Żelaznej. Sypuła zmarł wskutek zgniecenia klatki piersiowej.

— Ocalone zabytki wołyńskie.

Lwowska „Gazeta Wiecz.“ pomieszcza wysoce ciekawy wywiad swego współpracownika z referentem ochrony zabytków przy dowództwie 6-ej armji. Otóż okazuje się, że stan zabytków wołyńskich w chwili obecnej przedstawia się, jak następuje:

W kościele parafjalnym w Zasławiu pozostał z cenniejszych przedmiotów obraz Van Dycka „Chrystus na krzyżu“, umieszczony w głównym ołtarzu. Z kościoła OO. Bernadynów w Zasławiu (poza bibljoteką, przewiezioną do Lwowa i sprzętem kościelnym) wywiózł b. kapelan w Zasławiu ks. Karczewski, cenny obraz Chrystusa ukrzyżowanego do Ostroga, gdzie w muzeum tamtejszem mieści się wiele innych zabytków, wywiezionych z rozmaitych stron Wołynia. W kościele tym wota kościelne i sprzęt liturgiczny ocalały, jak również uszły zniszczeniu ukryte na strychu tamtejszego klasztoru cenne rzeźby, przedstawiające postacie świętych. W Krzemieńcu znajdują się u d-ra Miliukowa 2 obrazy rzekomo Van Dycka, z których jeden przedstawia rycerza z brodą (błędny rycerz), drugi zakonnicę. Oba obrazy w ramach złoconych miał nabyć obecny właściciel na licytacji w Zahajcach z pałacu p. Bobrowej i ocenia je na 60.000 rubli.

— Wielki pożar w Podgórzu pod Krakowem.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w Podgórzu, w barakach i składach zakładu braci Albertów, który przybrał wielkie rozmiary. W akcji ratunkowej brało udział prawie całe pogotowie krakowskiej straży ogniowej i straży ogniowej podgórskiej, oraz wszystkie oddziały wojska garnizonu krakowskiego, a także kompanje sanitarne. Jak podają dzienniki, spłonęło 5 baraków, w których się znajdowały węgiel, drzewo, sól i pewna ilość benzyny. Od pożaru zaczęły się tlić słupy telegraficzne na nasypie kolejowym, a druty zostały nawet częściowo zerwane. Straty są miljonowe.

Rozmaitości.

(—) Jak angielski król podróżuje w Irlandji.

Król Jerzy wyjechał niedawno do Belfastu w Irlandji. Towarzyszyło mu — jak donosi „Daily Herald“—ni mniej ni więcej, tylko 3,000 detektywów, dla ochrony zaś króla wysłano do Belfastu około 10,000 ludzi uzbrojonych.

Ostrzeliwanie nieba.

W Anglji panuje taki upał, że mieszkańcy Londynu podążają w nocy na wzgórza Kent, stąd wracają dopiero rankiem koleją albo omnibusami do swych zajęć. Przy ujściach rzek, które wyschły z żaru, leżą całe masy łososi i innych ryb. Żniwa są przyspieszone o 6—8 tygodni. „Dailly Express“ zainicjował ostrzeliwanie niebios, celem spowodowania deszczu. Przedsięwzięte próby nie wykazały jakichkolwiek bądź rezultatów. Zauważono tylko po wybuchach kilku ładunków, wystrzelonych na bardzo wysoką odległość, tworzącą się warstwę obłoków. Akcji tej przypatrywały się tysiące ludzi, którzy oświadczyli, że odgłos strzałów był daleko większy, aniżeli odgłos wybuchających bomb, rzucanych podczas wojny na Londyn przez Zeppeliny.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:

od środy 20-go do soboty 23 lipca r. b. włącznie.

WIĘZIENIE MAŁŻEŃSKIE

Wzruszający kryminalny dramat osnuty na tle życiowym w 5 wielkich aktach w roli gł. znakomita tragiczka

MARJA LEY.

Przepiękny balet. Wspaniała wystawa. Malownicze krajobrazy. Znakomita gra artystów.

ANONS! Od niedzieli 24 lipca wystawiona będzie tragedja cyrkowa w 6 ciu aktach ze znakomitą woltyżerką **Marją Marbeck** w roli tytułowej p. t. **NA CYRKOWEJ ARENIE.**

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY

skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław K n

choroby wewnętrzne

(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 l w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul, Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

wyjechał

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

wyjechał.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) №10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I sze piętro.

PIERWSZORZĘDNA

Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY"

nagrodzona medalem, Aleja III 54.

Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów i t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie, Ceny umiarkowane.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. „JULJA"

ul. Kościuszki 23 m. 11.

Aparaty „KOK"

i filmy używane poszukiwane

Wiadomość: „MERKUR" Łódź

ul. Piotrkowska 82.

GŁOS LUBELSKI

NAJWIĘKSZE PISMO PROWINCJONALNE W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

WYCHODZI CODZIENNIE W LUBLINIE.

Posiada oddziały własne na terenie Lubelszczyzny i perjodyczne wydawnictwa oddziałowe. Ma rozgałęzioną sieć reprezentacyjną na Wołyniu i Podolu. Dla swej poczytności i zakresu wpływów jest najlepszem miejscem reklamy.

Redaktor i wydawca Edward Rettinger.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Tad. Kościuszki № 10.

Telefon № 184. Adres dla telegramów: „Głos — Lublin".

Budynek fabryczny

próżny przy rzeczce lub kanale ściekowym w pobliżu stacji kolejowej

poszukiwany do kupna.

Szczegółowe oferty z podaniem ceny sub. **H. 307 Grand Hotel, Łódź.**

Nowy Polski

magazyn bielizny

w wykwintnym gatunku i galanterji

pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.

3 piętro front.

Wyjeżdżając na letnisko

nie można nie wiedzieć co się dzieje w Częstochowie

Dlatego przed wyjazdem zaprenumeruj

„Kurjer Częstochowski"

Kosztuje najtaniej! Informuje najlepiej!

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana

firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

CUKRY i CZEKOLADKI

w wielkim wyborze

poleca

S. JAŚKIEWICZ

II-a Aleja № 33.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w **Alei II jest Częstochowski**,
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25

Ogłoszenie.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego otrzymał zaproszenie na wzięcie udziału w międzynarodowych zawodach strzeleckich, które odbędą się w połowie sierpnia w Paryżu.

W celu wybrania kandydatów na konkurs ogólny Związku Strzeleckiego w Warszawie (28 lipca) Okręg Kielce urządza zawody do których staną wyborowi strzelcy, zwycięzcy na konkursach w obwodach: Częstochowskim, Będzińskim, Piotrkowskim Radomskim, Wieluńskim, Buskim, Opoczyńskim Kieleckim, reprezentujący 75 oddziałów Związku Strzeleckiego i 3821 członków.

Konkurs okręgowy odbędzie się w Częstochowie dnia 24 b. m. Początek konkursu o godz. 3 po poł.

Wymarsz uczestników na strzelnicę z przed lokalu Komendy Okręgu, III Aleja 53 o godz. 2 ej po poł.

Komenda Okr. Zw. Strz. Kielce.

Skład fabryczny

w Częstochowie

Fabryki manufaktury

Schubert i S-ka w Bielsku

(Śląsk Cieszyński)

Hurt i detal.

Materjały wełniane na sezon wiosenny!

Marja Reimschüssel

ul. Jasnogórska 24 c.

(dom D-ra Pietrasiewicza)

od 10 r. do 1 pp. i od 3 pp do 6 w.

Żona Szczepana Stelmacha,

służącego w armji rosyjskiej w Kijowie w roku 1914 w 33 brygadzie artylerji, prosi o wiadomość o nim. Ktokolwiek wiedziałby co proszony jest o powiadomienie pod adresem: st. Poraj Dr. Ż. W. W. Jadwiga Majorówna.

Zgubiono w lesie brzezińskim świadectwo sanitarne i dowód wojskowy wydany przez P.K.U. w Częstochowie na imię Ludwika Wolańskiego.

Jest do wynajęcia w Ostrowach lokal na letnie mieszkanie, składające się z 4-ch pokoi i 2-ch kuchen. Wiad. na stacji w Ostrowach.

Potrzebny uczeń do firmy „Zaruski Chadziński i S-ka", Ogrodowa 11.

Zgubiono kwit Lombardu Nr. 59445.

Młody człowiek, wyształcenie 7-mio klasowe realne, poszukuje pracy. Strażacka 25, Lemanik.

Do sprzedania meble Jasnogórska Nr. 24 Wiadomość w sklepie.

Do sprzedania majątek ziemski pod Częstochową 120 mórg ziemi ornej, dobrze zagospodarowanej. Wiadomość w Redakcji „Kurjera".

Zęby sztuczne, naw połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne Aleja 10, płacę ceny najwyższe.

Poszukuję lokalu na sklep przy ul. Krakowskiej, lub Warszawskiej. Oferty do „Kurjera" pod „Sklep".

Zgubiono paszport wydany w Galicji wieś Beniowa pow. Podhaje, na imię Antoniny Farjon.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej"